



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

Łagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miejscowych i zamiejscowych Rb. 6.—
 Rocznie „ 3.—
 Półrocznie „ 1.80
 Kwartalnie „ 1.20
 Miesięcznie „ 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 521.
 Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 8-jej wieczorem.
 Kłopotów redakcja nie wstraca; za artykuły, nie oznaczone zgóry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie kwięgarnie: W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierzbowa 8. Dom Handlowy L. i R. Metel i S-ka Krad. Prsed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i R. Metel i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marzałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia na wiersz 20 k. Nadawane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego“ na Sosnowiec i Łagłębia Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurki** (Sosnowiec, hotel „Warszawski“).

Reprezentację „Gońca Częstochowskiego“ na Zakęcie objęła kwięgarnia pani **Z. Hubickiej** Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego“.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **J. Kosiński**.

Teatr Illuzji „D A Z A“ sbok hotelu Wiktora w Sosnowcu otwarty odzienne od godz. 4 po poł. w niedziele i święta od 1 po połud. do 10 i pół wiecz. — Co tydzień nowy program.

CZĘSTOCHOWSKIE TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu dla przemysłu i handlu
 Alga Aleja Nr. 22, telefon Nr. 100.
Dyskontuje weksle pobierając 8 do 9 1/2 %
 Wdaje pożyczki na zastaw towarów, sprzedaje i kupuje bilety pożyczek promyslowych, oraz wszelkie walory i monety; przyjmuje asekurację, inkasso, oraz wydaje zaliczki. Od kapitałów na lokację placi do 6 1/2 %.

Lekarz-Dentysta M. GREJNIEC
 Alga Nr. 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon Nr. 108.

Pojcie STRYCKIE „żądać prawo” wszędzie.

TEATR NOWOŚCI (KINEMATOGRAF)
 dziś i dni następnych nadzwyczaj interesujący program.
 (Patrz ogłoszenie na str. 4-ej).

KALENDARZYK.
 D. 22 Kwietnia.
 Unia chrześcijańska: dziś Wojciecha B. M. jetro Fidelisa Kapic, M.
 Wschód słońca: godz. 4 m. 56, zachód godz. 7 m. 4.
 Przybyło dnia: 6 godzin 34 minut.
 Wadomości historyczne: 1296. Elekcja Władysława Łokietka na króla. — 1616. Zgon Szekspira. — 1904. Zgon Piotra Chmielowskiego.

W imię prawdy...
 Ze błaga i sensacja to koniki, na których dziś świat cały jeździ, o tem wiemy wszyscy; gdy jazda odbywa się spokojnie, a więc z powodzeniem „wszystko dobrze”, ale gdy u dzbanka uszko się oderwie—tableau! triumfu! Jęca potęga prawdy w niwecz obraca najpotężniejsze hambugi—choć i ta „nieprzejrzalność” nie pozostaje bez korzyści moralnych dla dających się uwieść Pegazowi fantazji.
 Mamy tu na myśli tych „korespondentów własnych” piem warszawskich, którzy, wytknąwszy sobie za gwiazdę przewodnią błagę i pomukiwanie sensacji, wprowadzają w błąd wadomościami swoje redakcje, nadużywając ich dobrej wiary.
 Oto naprzykład jeden z dzienników warszawskich, w przeciagu bardzo krótkiego czasu, podał o naszej biednej Częstochowie takie cuda, o których nie śniło się naszym iluzjom. I gdybyż to była jedynie ta niewin-

na „kaczka dziennikarska”, która uśmiech wywołuje na twarzy czytelnika—mniejsza z tem, ale gdy buty uszyje piekarsz i odwrotnie, gdy nieudolna ręka „własnego korespondenta” poda wiadomość nieprawdziwą w formie niezdarnej, oświeili ją po domowemu, jak „u cioci na imieninach”—to taka „kaczka” wywołuje nie uśmiech lecz niechęć. O tem właśnie, a właściwiej, żeby zapobiedz temu objawowi w przyszłości—pierzemy te słowa.

Otóż rzeczony korespondent podaje wiadomość z Częstochowy, że na walnem zebraniu członków Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego znalazło się paru nieatrzeźwych członków, którzy zachowywali się niesforne i zebranie należało rozwiązać. Tymczasem w rzeczywistości było tak, iż zarząd, w braku innej, wynajął dla paru tysięcy członków salę, mieszczącą zaledwie paręset osób, wobec czego zebrani nie chcieli obradować, a przewodniczący, uznając słuszność tego, zebranie rozwiązał. Jak można ludziom ciężkiej pracy, którzy ostatecznie za grosz swój własny mają prawo żądać odpowiedniego lokalu—zarządca nieatrzeźwość! Czy korespondent nie mógł przewidzieć, jaki ferment wywoła ta wzmianka sród paru tysięcy członków T-wa, a i rachuba przydobania się zarządowi zawiodła, gdyż słyszełmy z ust jednego z członków zarządu, iż takie oświelenie nieporozumienia szkodę przynosi instytucji.

A teraz drugi wytwór wyobraźni rzeczowego korespondenta, a raczej niedoceniony krok dyplomatyczny. W czasie najgorętszych rozpraw między kupcami chrześcijanami a izraelitami w sprawie zamykania sklepów w dni świąteczne, korespondent gwoli przysposobieniu opinji (sic!) telegrafuje, pisze, iż kupcy zydzli już wyrazili idyliczną zgodę na otwieranie sklepów w soboty a inne pisma radosną nowość powtarzają i komentują.

Wiedzieliśmy i my o takich prądach, (bośmy do nich opinję przygotowali) które być może nurtowały wśród inteligencji żydowskiej, ale których przed czasem nie należało przyoblekać w szatę faktu dokonanego, nie pisaliśmy więc o nich, a teraz razem z rzeczonym dziennikiem, prostującym sensację (na skutek telegramu rabina częstochowskiego) zatyulowana „szkoda” również wyrażamy ubolewanie, że zgoda w kwestji zamykania sklepów w Częstochowie, do której nawoływaliśmy w „Gońcu” kilkakrotnie—nie doszła do skutku.

A przecież... i ta fałszywa wzmianka nie przeszła spokojnie w Częstochowie i wywołała

u niektórych sfer rozczelenie na Boga ducha wiary dziennik, który padł jedynie ofiarą fantazji korespondenta.

Sądymy, że te słów parę odniesie skutek pożądany i dla dzienników i dla ogółu czytającego, że w przyszłości korespondencje nieprawdziwe o objawach życia prowincjonalnego ukazywać się będą najrzadziej.

Zaburzenia na granicy.

Wobec świeżych wiadomości o nowych zaburzeniach na granicach Persji i Turcji, pierszą „Birewija Wiedomost.”, powstaje pytanie, co się właściwie tam dzieje. Ze w ciągu zimy czyniono tam przygotowania do wojny, ze spokoju nie było ani na chwilkę—o tem głosił wiać pisma rosyjskie, wychodzące na Kaukazie, oraz na południu i południo-wschodzie Rosji.

Na pograniczu rosyjsko-perskiem, w Belasuarze, napađnięto na rosyjską straż pograniczną, co wywołało interwencję rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych. Równocześnie nadchodzą coraz nowe a wcale niepokojące wieści. Turcy mobilizują się. Na granicę ściągają wojska wszelkiego rodzaju, a po całej linii pogranicznej krąży oddział kurdyjskiej konnicy, ochraniający ciferów-topografów, którzy zdejmują plany. Ludność Persji wzburzona jest i pełna trwałego oczekiwania. Rosjanie również nie mogli zachować spokoju. Nie mówiąc już o tem, że Persja znajduje się w przyjaźliwych stosunkach z Rosją, że jej nietykalność zagwarantowana została przez przymierze anglosyjskie, granicy ona bezpośrednio z Kaukazem, stanowi naturalne jego przedłużenie.

Wątpliwem jest, czy zwycięska armia turecka zatrzyma się u granic Kaukazu i niewiele zapewne może się tudzić, że mobilizacja wojsk tureckich nie maskuje innego planu, opracowanego w Konstantynopolu pod obecni wpływami. Tureckie sfery urzędowe zaprzeczyły, co prawda, z całą właściwą sobie energią, pogłoskom, przypisującym im zaborcze zamiary względem Rosji, lecz zaprzeczenia te nikogo uspokoić nie mogą, a nikomu nie udało się przeniknąć istotnych planów Turcji.

Niepodobna wobec tego pomijać milczeniem sprawy, czy kwestja turecko-perska przybierze ostrą formę, czyli też zatonie w rutynie dyplomatycznych pertraktacji.

Persja postanowiła nie czynić żadnych ustępstw i nie odstępować ani jednej płedzi ziemi. Temu można tylko przyklasnąć. Ale, jeśli można wierzyć doniesieniom niektórych pism rosyjskich, persowie postanowili, za przykładem tureków, wiaragnąć na terytorjum tureckie i donieść w ten sposób, że Persja również nie pozabawiona jest sił. W tym duchu agituje perski komisarz pograniczny w Urmji. Był by to krok fałszywy, że który Persja przy obecnej szej dezorganizacji, braku pieniędzy, musiałaby zapłacić stratą całego Kurdystanu, na który turcy już oddawna mają chrapkę.



RYDZEWSKI i S-ka Praczi zbyteczne! Maszyna do prania „Całą parą” I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagającą żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Pralń, Hotel, Restauracji, Kozar, Szpitali i t. d.
Nie drze i nie niszczy bielizny.
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Telefon Nr. 1.
 Pranie włożonej w maszynę bielizny uskutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.
 Tytułem próby wypożyczamy pralnie gratis Wyżymaczki oryginal. Amerykań.
 Magle pokojowe wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.

Praczi zbyteczne! Maszyna do prania „Całą parą” I. A. Johna z przenośnym piecykiem, nie wymagającą żadnych urządzeń, niezbędna do domowego użytku, Pralń, Hotel, Restauracji, Kozar, Szpitali i t. d.
Nie drze i nie niszczy bielizny.
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Telefon Nr. 1.
 Pranie włożonej w maszynę bielizny uskutecznia się w ciągu 20 minut za pomocą pary i gotującej się wody z mydłem.
 Tytułem próby wypożyczamy pralnie gratis Wyżymaczki oryginal. Amerykań.
 Magle pokojowe wymagają mało miejsca, praktyczne i tanie.



Wykonywa: pomniki, figury, posęty, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima malarjów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruzynski i Proszowski w Częstochowie, Alga III dom własny.

Persko-turecki spór pograniczny zaostrza się, jak świadczą wieści z Urmji, a spór ten stoi w związku z różnicami interesami Rosji. Rozstrzygnięcie i przebieg jego są i dla niej bardzo ważne.

Nowy namiestnik Galicji.

Do „Dziennika Poznańskiego” donoszą z Wiednia, że dnia 19 b. m. dr. Michał Bobrzyński został przyjęty na posuchaniu u cesarza. Audjencia pozostaje w związku z nominacją nowego namiestnika Galicji.

Wiadomości o nominacji d-ra Bobrzyńskiego na stanowisko namiestnika Galicji, podanej przez „Dien. Pozn.”, nie potwierdza dotychczas żadne z pism galicyjskich.

Korespondent „Nowej Reformy” podaje rozmowę swą z p. Janem Stapińskim, przywódcą ludowców, o kandydaturze d-ra Michała Bobrzyńskiego.

— Słyszę—mówił p. Stapiński—że na pierwszym planie stoi też kandydatura d-ra Bobrzyńskiego. Wiem, że opinia publiczna, wśród szerokich warstw ludności, także wśród ludowców, nie jest korzystna dla d-ra Bobrzyńskiego. Za wyborem d-ra Bobrzyńskiego przemawiają jednak—co prawda—ważne argumenty. Pierwszy argument—słuszny moim zdaniem jest ten, że wybór d-ra Bobrzyńskiego oznaczałby dostawienie dalszy ciąg urzędowania s. p. Potockiego. Żadnej zmiany w takiej chwili w żadnym kierunku nie uważałbym za stosowną, ażeby się nie zdawało, że drogą morderstw można wpływać na bieg spraw politycznych.

Jako drugi argument za wyborem d-ra Bobrzyńskiego podnoszą: stanowczość postanowień, silną wolę, znajomość spraw i doświadczenie. W tej chwili argument ten jest bardzo ważny. Mam przekonanie, że dr. Bobrzyński jako namiestnik sprawiłby korzystny zawód opinii publicznej.

„Nowa Reforma” wyraża wielkie zdziwienie, że przywódca ludowców godzi się tak łatwo z kandydaturą tak zdecydowanego konserwatysty jakim jest dr. Bobrzyński, na stanowisko namiestnika Galicji.

Kronika miejska.

Zmiany w duchowieństwie. Wikariusz par. Krzepice ks. W. Garwoliński został tranzlokowany na toż stanowisko do par. Koło.

Pobór do wojsk. Dnia 9 maja w urzędzie powiatowym rozpocznie się sprawdzanie popisowych i stojących do powinności wojskowej w r. b.

Aresztowania. Wysłany wczoraj patrol policyjny aresztował parę osób podejrzanych, których zatrzymano w cyrkule w celu sprawdzenia osobistości.

Wczoraj w areszcie miejskim znajdowało się 40 osób.

Z powodu lata. Nie rozpoczęły się jeszcze upały letnie, a nawet chłodek mrozi kości, —a na ulicach Częstochowy zaczyna wydzielac się ów zapaszek spycyficzny, który cechuje nasze miasto podczas lata, a pocho dzący od niechlujnego utrzymywania rynsztoków, kloak i t. d. Z tej racji należałoby, aby komisja sanitarna rozpoczęła jaknajrychlej swe czynności, gdyż łatwiej zapobiedz ziemu zawczasu niż zapóźno.

Na Herbach zatrzymano 30 ludzi, zamierzających przejść granice i odstawiono ich do urzędu powiatowego; tam odebrano im paszporty i wydano półpaski. Zatrzymani pochodzą z pow. noworadomskiego.

Wieczór artystyczny. W niedzielę r. b. odbędzie się w sali „Lutni” Wieczór artystyczny na salę zajęć św. Stanisława Kostki. O sali zajęć, założonych przez ks. Kowalskiego pisaliśmy niejednokrotnie, podnosząc ich znaczenie i wartość dla ogółu—nie chcąc się więc powtarzać, polecamy publiczności Wieczór artystyczny, który przyniesie może zapomogę salom i wpłynąć na ich rozwój.

Udział w wieczorze przyobleczyła siłą amatorskie tujezje, a mianowicie pp: Bogustawska, Góldner, Cieślak i Rychterowie. Bilety nabywać można w cukierni pp. Błaszczyńskiego i Raschkego.

Z Sosnowca.

Obława. Już dwie noce z rządu policja wraz z żołnierzami urzędu obławy na bandytów na Pogoni. Jak dotychczas rezultatów żadnych nie osiągnięto.

Na gapi. Wczoraj o godzinie 9 m. 30 przyjechało trzech pasażerów bez biletów z Dąbro-

wy. Wskutek niezapłacenia kary areztowano ich i pod konwojem odprowadzono do aresztu.

Aresztowania. Wczoraj o g. 12 aresztowano na ulicy Głównej Aleksandra Froima, którego odprowadzono do aresztu miejskiego.

Nieudany nпад. Dnia 20 b. m. o godz. 9 obok lasku sosnowickiego bandyci napadli na p. Stągowskiego i jakiegoś kupca z Kielc, który miał przy sobie 1,500 rb. Gdy bandyci żądali wydania pieniędzy p. G. wszczął alarm. Wówczas bandyci zbiegli.

Bandytyzm. Dnia 21 b. m. o g. 10 wieczorem obok stacji Strzemieszce bandyci napadli na kupca z Olkusza Szmaja Haszmana, któremu pod karą śmierci odebrano 13 rb. gotówką i pierścionek złoty wartości 6 rb. Po operacji bandyci obili H. i groząc mu zbiegli.

Odczyt. Jutro t.j. w piątek w teatrze miejscowym wypowie odczyt R. Braunin w żargonie „O historii poziomu literatury żydowskiej”.

Z Łodzi.

— Na ul. Marynarskiej aresztowano trzech ludzi, przy których znaleziono kompromitujące papiery.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Konstytucyjnej odebrał sobie życie pomocnik komisarza 2. cyrkulu, Teodor Lubicki.

— Na placu Scheiblerowskim wyznika bójka pomiędzy dwiema partjami robotników; jest kilku rannych z tych jeden zmarł. Także bójka wyznika na ulicy Wschodniej, gdzie śmiertelne rauny odniósł robotnik, Rudolf Schmidt.

— Wydano powtórne rozporządzenie w sprawie przedstawienia przez fabrykantów list tych robotników, którzy nie staną do pracy 1 maja.

Ułaskawienie. Sąd wojenny w ubiegłym wtorek rozpoznawał w Łodzi sprawę, strażnika, Siemiona Lichańskiego, oskar. o zabicie w dn. 2 marca r. z. we wsi Niemce w gub. piotrkowskiej spotkanego na drodze włościanina Pawła Dęba, oraz o poranienie włościan Bera i Kalera.

L. skazany został na śmierć, przyczem sąd ponowil prosić wojennego generał-gubernatora o złagodzenie kary.

Przychylając się do tej prośby, gen.-gubernator Kaznakow zamienił L. wyrok śmierci na miesiąc aresztu policyjnego.

Z Warszawy.

Rabunek czy sprzeniewierzenie. Kasjer wąskotorowych kolejek podmiejskich Stefan Jastrzębski (Koszykowa nr. 30), zawiadomił policję, iż w d. 16 kwietnia. o g. 12 w południe, przejeżdżał przez ul. Żabią wioząc do Banku państwa 3,400 rb. Do powozu wskoczyło dwóch młodych nieznanymch ludzi, na których widok J. wy dobył z kieszeni brauning, lecz niezajomi rozbroiwszy go zabrali mu pieniądze i wyskoczywszy z powozu umknęli.

Zamach na dlecko. Onegdaj w miejscowości podmiejskiej Odolany, gdy 11-letni Tajtyk przesiewał węgle w składzie, wpadło czterech nieznanymch i dało do niego kilka strzałów z brauninga.

Jedną z kul przestrzeliła chłopca na wylot. Ranego odstawiono do szpitala Dzieciątka Jezus. Sprawcy zbiegli.

Ujciele wszachwistołowego oszusta. W drugiej połowie marca r.b. przyjechał do Warszawy jakiś jegomość, który zajmwszy kilka najdroższych numerów w hotelu „Bristol” zaczął prowadzić życie na wielką skalę.

Rozrzutność nieznanego zwróciła uwagę policji, która roztoczyła nad nim tajny nadzór. Niezajomy, zameldowawszy się w hotelu jako książę Kuli Mirza, pozawierał znajomości z osobami z wyższego towarzystwa, które starał się przekonac że ma stosunki z osobami wysokopostawionemi.

Jak się następnie wyjaśniło był to niejaki Cartelli, zajmował się tu rozmaitemi ciemnymi sprawami przy pomocy całego zastępu pomocników, operujących w Warszawie i innych miastach cesarstwa a nawet zagranicą, przyczem warszawski wydział śledczy, stwierdził, iż książę Kuli Mirza, zdołał podczas krótkiego stosunkowo pobytu w Warszawie wyłudzić od dwóch łatwownych warszawiaków sumę 4,000 rb. Poza tem otrzymano dowody, stwierdzające, że ta sama osoba zajmowała się szantażem w Londynie i Wiedniu.

Po aresztowaniu Certellego udalo się zamaskowac i osadzić pod kłuczem także czterech jego pomocników, operujących w Warszawie, a mianowicie: Józefa Wilkousola, Grzegorza Godździława, Pawła Szpakowskiego i Józefa Bilndera.

W ręce policji tym razem wpadł, jak się zdaje, zręczny oszust, operujący z całą szajką

jemu podobnych w wielu miastach Cesarstwa.

Różne.

Wyższa uczelnia na Litwie. Zarząd miejski w Wilnie rozstał do wyższych zakładów naukowych w Rosji okólnik z zapytaniem, ile słuchaczy tych uczelni posiada patenty z ukończenia szkół średnich wileńskiego okręgu naukowego.

Syndykaty. W ostatnich czasach prawie wszystkie zagraniczne fabryki zapalek zaczęły używać patyczków do zapalek i strózek na pudełka tylko rosyjskiego wyrobu. Wyrob tego artykułu wobec tego szybko się rozwija i obecnie na samej tylko Litwie istnieje 15 fabryk, wyrabiających paleczki i strótki. Fabryki te obecnie organizują się w syndykaty.

Budowa kolei podolskiej. Dnia 18. b. m. odbyło się w Petersburgu ostatnie posiedzenie komisji w sprawie budowy kolei podolskiej. Wybrano lidę: Szepetówka—Wierzbowce—Lisiane—Starokonstantynów—Płoskirów—Kamieniec. Komisja większością głosów oświadczyła się za oddaniem budowy w ręce prywatnych przedsiębiorców, z tem jednak zastrzeżeniem, aby budowa w możliwie jaknajkrótszym czasie do skutku doprowadzona została. Większość komisji zalecała udzielenie koncesji grupie pp. Aleksandra, Zandra, Mandelstama i innych, mniejszość zaś, aczkolwiek podzielona, oddawała przeważnie głosy za udzieleniem koncesji hr. Józefowi Potockiemu. Ostateczna decyzja w sprawie udzielenia koncesji zależą od ministra finansów, któremu przysługuje prawo przychylenia się do wniosku mniejszości głosów.

Fałszywe świadectwa. Przed paru dniami policja aresztowała 3 uczniów i 2 uczeni-ce warszawskiej szkoły dentystycznej. Podejrzani byli o przedstawienie fałszywych świadectw szkolnych. Świadectwa mają pieczęć gimnazjum w Marjampolu. Poza tem aresztowano dentystę G., który niedawno przybył z Dorpatu, a którego podejrzewają również o dostarczanie fałszywych patentów.

Wykrycie nadużyć. Prezes komisji tramwajowej, bar. Orgis von Rutenberg, wykrył w Kijowie nadużycia w rachunkowości Tow. tramwajowego, mające za cel fikcyjne podniesienie sumy czystego zysku, a przez to i sumy wykopu przedsiębiorstwa, która powinna wynosić skapitalizowany 10-procentowy zysk czysty.

Do rubryki zysków wniesiono podatek, wypłacony przez Towarzystwo w kwocie 122,000 rubli.

Handel w Galicji. „Straż” polska w Krakowie zwróciła się do „biura informacyjnego warszawskiego” przy Stowarzyszeniu techników z prośbą o nadesłanie spisu kupców polskich, których towary mogłyby konkurować na rynek galicyjski z tandetą pruską. Biuro informacyjne postanowiło ten spis sformulować i dlatego zwraca się do zainteresowanych o nadsyłanie swych adresów i rodzaju towarów.

Widoki urodzajów. W ciągu ostatnich dni zasiewy oziminy w pow. żytomirskim znacznie się podniosły i wyglądają zadawalniająco. Zauważono też poprawę nawet w tych miejscach, gdzie zasiewy lizcono za przepade.

Smutny stan. Ciężkie chwile nastąpiły dla Litwy!—pisze korespondent „Słowa”—Kapituła wileńska w całym swym składzie, jak wiadomo, zniszczona. W razie śmierci proboszcza, kościół będzie stał zamknięty, bo nie ma władzy legalnej do zamianowania następcy. Pogrzeby, śluby, chrzty, dysponowanie na śmierć, spowiadanie—zostaną bez obsługi. Niema komu zarządzać tranzlokacji kapłanów, udzielenia urlopów, asygnowania środków na reperacje świątyń. Taki stan ma trwać aż do namaszczenia nowego pastera, co może nastąpić—nie wiadomo kiedy, jeżeli wogóle, wszczęta z hierarchją wyższą kościelną, przelaganiem się. Można wybrazic sobie do czego dojdzie stan decyzji za lat kilka przy takim niebywałem bezkolewaniu. Połowa kraju może zostać bez obsługi religijnej.

O kapitule wileńskiej.

Gazeta „Ras”, w ostatnim numerze, znacząca, że kryzys w „djęozelji zaczarowanej” (wileńskiej) zaostrza się coraz bardziej, a to z przyczyny rozwiązania wileńskiej kapituły katedralnej.

Gazeta zasadniczo wyjaśnia swym czytelnikom, czym jest kapituła w duchu praw obowiązujących i jakie są jej obowiązki, a następnie stwierdza, że kapituła wileńska jest w zupełnym porządku z temi prawami.

Natomiast cała odpowiedzialność spada na departament wyznań obcych, który nie zdołał znaleźć innych środków dla zatawienia sprawy po wydaleniu biskupa, bar. E. Roppa, a niecki się do tak starych i przeżytych środków represji administracyjnej, które były stosowane przed laty, jak nap. po wywiezieniu biskupa Krasifskiego, kiedy djecezia przez lat 18 pozostawała bez Pasterza.

W danym razie, zdaniem gazety „Ruś“, represje są tem gorzej, iż zostały zastosowane do dziecizny starców, z których kilku jest poważnie chorych, a wszyscy już są w wieku podeszłym.

I im to właśnie odejto całe utrzymanie, z dn. zaś 23 kwietnia nawet zostanie odebrane mieszkanie w domach kapitulnych.

Niemcy w Ameryce.

Do „Koeln. Volksztg.“ pisze pawien Niemiec z St. Paul Minneapolis w Ameryce Północnej:

„Wobec coraz bardziej wzmagającego się ruchu polskiego w Ameryce nasze położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Z jednej strony przykró nam jest zajmować wobec ojczyzny naszej stanowisko nieprzyjajne, — z drugiej jednak nie możemy pochwałać wyłączenia! Jak i czemu mamy usprawiedliwić zakaz używania języka polskiego na zebraniach publicznych? Jakże możemy się zgodzić na to, aby zakazywano w Prusach nauki w szkołach w języku ojczystym, — kiedy tutaj bronimy szkół niemieckich, a cała nasza działalność polityczna polega na tem, aby klasę nacisk na prawo używania języka niemieckiego, i udowodnić, że Niemcy w Ameryce mają takie samo prawo do niemieckiego, jak Amerykanie do angielskiego języka!

„Jeżeli pochwałać będziemy politykę pruską, to odpowiedź nam: „Dobrze, wyrzeknijcie się i wy waszego języka ojczystego“. Prywatne głosy podnoszą się już i tak przeciw temu, że Niemcy pragną utworzyć tutaj państwo w państwie, a powinni się cieszyć, że mają rząd, który więcej daje im wolności, aniżeli absolutne rządy w Niemczech. Obecnie urządzają się tutaj wszędzie zebrania polskie, na których z poparciem Amerykanów układają memoriał, mający być protestem narodu amerykańskiego przeciwko antypolskiej polityce Prus. Można sobie wyobrazić, jak fatalne jest wobec tego położenie Niemców. Jeśli oświadczą się za rządem pruskim, cały świat ich mienawdzi, z drugiej zaś strony niepodobna występować przeciw własnej ojczyźnie.

„Wszyscy Niemcy żywią nadzieję, że w ich ojczyźnie nastąpią niezadługo nowe rządy, które więcej uwzględnią będą wolność i prawa mniejszości. Na razie stwierdzić należ z zalem, że fałszywa niemiecka polityka antypolska wyżytkowana jest w celu podburzenia przeciwko narodowi niemieckiemu, co jest źródłem wielkich przykrości dla Niemców amerykańskich. Panowie hakatyści zapewne nie sobie z tego nie robią, że nas tutaj „pakują w ukrop“, jak mówią Amerykanie.“

Telegramy.

Petersburg. 22 TAP. Komisja międzyministerjalna pod przewodnictwem ministra handlu wypowiedziała się za wypracowaniem przez ministerjum projektem Dońskiego instytutu politechnicznego.

Mitawa. 22 TAP. Utworzyli się dwa towarzystwa eksploatacji połączenia samochodowego pomiędzy różnymi punktami Kurlandji. Kursy rozpoczną się w przyszłym tygodniu między Libawą, Połogą i Memiem, a następnie — w maju między Mitawą i Tauronem przez Szawie.

Briansk. 22 TAP. Wskutek braku zamówień zamknięto na miesiąc Redecką fabrykę wagonów.

Tyflis. 21 TAP. Dowódca brygady szlacheckiej strazy pogranicznej, telegrafuje, że do wczoraj po południu żadnych urzędowych wiadomości od oddziału niema; wiadomo tylko, że oddział powrócił do Szirinsu. Rosjan zabitych jest 8, ranionych 10; rozbójnicy nacierają na Szirinsu, dokąd wysłano kozaków — „plastunów“.

Rzym. Wczoraj wieczorem król wydał obiad na cześć Bułowa.

Bułow był na godzinnej audjencji u papieża; towarzyszył mu poseł pruski przy Watykanie.

Rewizytował Bułowa kardynał Merry del Val.

Rzym. 22 TAP. Oddział okrętów, który miał być wysłany nie wypłynął na morze.

Dzisiaj wyjeżdżają na miejsce swego mianowania urzędnicy, którym poruczone utworzenie włoskich oddziałów pocztowych w Konstantynopolu, Smyrnie, Salonikach, Jerozolimie, Wallonie.

London. 21 TAP. „Times“ powiada o mowie Izwolskiego, że powiększająca się coraz skłonność rządu rosyjskiego powierzenia Dumie spraw ważnych jest objawem pocieszającym oraz przydaje wagi polityce Cesarzkiej w oczach gabinetów europejskich.

Paryż. 21 TAP. Bar. Aehrenthal oświadczył wiedeńskiemu korespondentowi dzienn. „Matin“, że obecnie głównym staraniem mocarstw w sprawie macedońskiej jest zachowanie jednolności zespołu europejskiego, by Turcja nie mogła odnieść korzyści z różnicy zdań.

Kopenhaga. 22 TAP. Wieczorem dnia 8 bm. przybył król angielski z królową oraz księżną Wiktorją i zostali powitani przez rodzinę królewską i władze wyższe. Liczny tłum wyległ na spotkanie przy królewskiej.

Melbourn. 22 TAP. W pobliżu Brey-Brok nastąpiło spotkanie dwóch pociągów. Trzy wagony rozbiły na drażgi. Zabite 42 osoby; ranionych 88. Wynikł pożar, który poparzył wiele osób.

Zgon b. premiera

London. 22 TAP. Zmarł b. premier Campbell-Bannerman.

(Campbell-Bannerman pochodził ze szkockiej rodziny matomiastczyński. Ojciec i stryj jego, Campbellowie, osiedliwszy się w Glasgowie, zyskali na handlu wielki majątek, który przeszedł na późniejszego premiera, zapewniając mu przeszło milion koron rocznego dochodu.

Henry Campbell-Bannerman, ukończywszy uniwersytet w Cambridge, oddał się polityce i już w 32 roku życia został wybrany do Izby. Był zwolennikiem Gladstone'a i pozostał mu wierny nawet wówczas, gdy wigowie rozbiłi się skutkiem „homerulu“. Podczas wojny s-borami, występował ostro przeciw prezesowi gabinetu Salisburemu, a zwłaszcza przeciwko Chamberlainowi. Nie chciał zniszczenia boerów, ale z drugiej strony sprzeciwiał się udzieleniu im zbyt obszernej autonomji. Co do Chamberlaina, to potępiał jego imperjalizm i protekcyjną politykę cłową. Powołany w grudniu 1905 roku do utworzenia gabinetu po upadku Balfoura, przeprowadził w r. 1906 wybory do parlamentu pod hasłem zniszczenia imperjalizmu i wyszedł z tej próby zwycięsko.

Jako prezydent gabinetu, skutkiem niejednolitości partji liberalnej, miał często wielkie trudności do przezwyciężenia i musiał nieraz cofnąć się, jak np. w sprawie reformy szkolnej i bilu szkockiego. Zwłaszcza liczba lordów usiłowała obalać jego plany.

Od śmierci swej żony przed dwoma laty, Campbell-Bannerman coraz więcej zapadał na zdrowiu i wreszcie ustąpił z tego powodu.)

Zgon profesora.

Wiedeń. 22 TAP. W nocy zmarł niespodzianie profesor uniwersytetu wiedeńskiego znany laryngolog terapeuta dr. Schröder.

Ruble w Berlinie.

22 kwietnia 214 5

Zajścia na scenie.

Widzowie paryskiego teatru Ciuny byli przed kilku dniami świadkami wstrząsającego zajścia. Ulubiony aktor, komik Armand-Marie, po odśpiewaniu jakiegoś wesołego kupletu do stał nagle kurczów i skonał za chwilę na scenie. Wypadek ten przywołał na pamięć podobne zdarzenia, w których rzeczywistość brutalną ręką sięgała w świat kinkietów i złudy i aktorską pozę przemieniła w tragiczną prawdę. Nie brak przykładów, w których częścią przyczyną, a częścią zupełnie całow, teatralny sztylet, miecz albo włócznia stawała się narzędziem mord.

Jedno z francuskich pism teatralnych wspomina przedstawienie pasyjne, na którym, przed 400 laty, obecny był król szwedzki Jan II, a które zakończyło się potrójną zbrodnią. Grano scenę ukrzyżowania Chrystusa. Jeden z aktorów, grający żołnierza rzymskiego, który przebijając włócznią bok Chrystusowy, został tak porwany swoją rolą, że zamiast przebiele zamaskować i włóczyć wbić w drzewo krzyża, a nie w ciało wiszącego na krzyżu, zapalił się tak, iż rzeczywistość pchnął ostrze dzidy w samo serce aktora, grającego Chrystusa. Prze-

bity zwałł się z krzyża na ziemię i po kilku minutach skonał. Niezręczność żołnierza oburzyła króla tak dalece, że tenże został ze swego miejsca, wyszedł na scenę i żołnierza, stojącego za zdumienia jakby bez życia, odciałem miecza rozpiął. Ten czyn króla wywołał jednakże oburzenie u publiczności, która ławą zwała się na scenę i króla dotkliwie poturbowała tak, że Jan II, wskutek odniesionych wówczas obrażeń krótko umarł.

Nie rzadkie bywały też dawniej wypadki, że widzowie, porwani rozgrywającymi się na scenie wydarzeniami, sami wpadali na scenę i w dobitny sposób manifestowali swoje uczucia. W XI wieku zaszła nawet wypadek, że w teatrze dał się unieść temperamentowi wysoki urzędnik dyplomatyczny, poseł francuski w Madrycie, do tego stopnia, że popełnił morderstwo. Przedstawiano scenę z bitwy pod Pawią. Między innymi znajdował się tam epizod, w którym jakiś rycerz hiszpański zmuszał żołnierza francuskiego do błaganja w niewolniczy sposób o łaskę i łitość. Poseł, nazwiskiem Gauthier de Banault, nie mógł znieść takiego poniżania swojej narodowości, skoczył tedy wszędzie na scenę i przebił mieczem na wylot hiszpańskiego aktora.

Nawet tragedje miłosne znajdowały nieraz swój epilog na scenie i to głównie w czasach nowszych. W roku 1902 w Kaludze w Rosji pewien bogaty roszjanin na otwartej scenie zastrzelił podczas przedstawienia aktorkę, ponieważ na kilkakrotne jego oświadczenia odpowiedziała mu odmownie. Przed kilku miesiącami zaś w Arenborgu w Danji nadzwyczaj utalentowana, młoda śpiewaczka operetkowa, panią Nathanson, zabił jej własny zazdrosny mąż wystrzałem z rewolweru podczas przedstawienia „Wesołej wdówki“, a to dlatego, że podejrzewał ją o stosunki z innymi aktorami.

Przed kilku laty w Anglii aktor Crozier padł na scenie z ręki swego najlepszego przyjaciela aktora Franka. Crozier w pewnej sztuce Hervego grał zdradca; kiedy jego partner, Frank, przebił go sztyltem, publiczność obdarzyła go długimi brawami, bo nikt nie przypuszczał, że przebiele nie było pozą, ale rzeczywistością. Frank jednak aż zemścił z przerażenia, gdy się przekonał, co zrobił przez swoją nieosuzorność. Przed rokiem znowu zaszła podobny wypadek w Nowym Jorku, ale tam nie grała roli niezręczność, lecz wyrafinowana zemsta. W czasie pojedynku, jaki w sztuce przychodził, jeden z aktorów z całą wsłokością rzucił się na drugiego i wbił mu rapir wprost w serce, mszcząc się za to, że, jak podejrzewał, aktor ten zanadto umizgał się do jego żony.

Niektórzy aktorzy dadzą się tak dalece porwać swoim rołom, że zapominają zupełnie o świecie. Zdaje im się wtedy, że sami rzeczywistości przewyższają wielkie rzeczy i chociaż ten szal aktorski nie pociąga za sobą ofiar, to jednak niejednokrotnie napędza współpracującym niemalomo strachu. Kiedy słynny aktor Garrick grał Otella w znanej tragedji Szekspira, wtedy draży wszystkie aktorki, grające Desdemone. Garrick bowiem w chwili zduszenia swej niewinnej żony tak prawdziwie grał i dusił, że aktorka zawsze wychodziła ze sceny z sińcami na zębi.

Rozmaitości.

Obrabowane miejsce pielgrzymek. Jak donoszą z Celowece, słynne miejsce pielgrzymek, Maria Laschari, położone na wysokości 1,800 metrów i niezamieszkałe w zimie, zostało doszczętnie zrabowane. Wszystkie domy i budki, tudzież kościół obrabowali niewykryci dotąd złodzieje, którzy nawet zabrali cudowny obraz Matki Boskiej.

Ofiary.

Zamiast powinnowań Wielkanocnych, na kościół św. Rodziny Bolesława i Stanisław Szczawiński rb. 2

Na Tow. Dobroczyńców za pośrednictwem księgarni M. Lipskiej, K. Wolfke rb. 1.

Na kościół św. Rodziny. Złożona kara 50 kop.

Co dzień bezpłatne szczepienie O S P Y w szkole akuseryjnej ul. Jasnogórska № 24, od godziny 9—11 rano za wyjątkiem świąt i niedziel.

Nieźródne w smaku piwa krajowe: **Zdrowia, Pilzeńskie i Zakopiańskie**

POLECA BROWAR PAROWY

E. Reyeh Synowie w Warszawie.—Żądać wszędzie.

Magazyn Bławatny **B. LEWIN**

dawniej D. Breszel, l-sza Aleja hotel Victoria,

Poleca w ogromnym wyborze: Chodniki, Dywany, Linoleum, Portiery, Firanki, Kapy na łóżka pluszowe i pikowe oraz wyroby ceratowe. Halki jedwabne i wełniane, fartuszki mundurkowe.

Obicia

Tapety i szlaki, listwy na ramy materiały piśmienne i rysunkowe, farby olejne i wodne, krakowskie, francuskie i angielskie, płyny malarskie, pędzle i płótna, obrazy, sztychy i oleodruki różnej treści. Paspertout fantazyjne i zwykłe, różne papiery ozdobne i bibułka. Albumy do fotografii i pocztówek.

Karty pocztowe i ilustrowane. Wytworną galanterję.

J. PIOTROWSKA dawniej **F. Olskiewicz** w **Sosnowcu**
 ul. Główna № 4. Naprzeciw nat. Młodzież

Linoleum

i ceraty

Laski zakopiańskie

Przybory do skrzypiec.

Laubżęgi—piłki,

wzory i drzewa różne.

Witraże francuskie (papier imitujący różnokolorowe szyby.)

Uwaga. Oprawa wszelkiego rodzaju obrazów, sztychów, portretów fotografii i t. p. Uskutecznia się szybko i dokładnie przez specjalistów w pracowni własnej.

Nieźródne w wytrzymałości, lekkości i cenie

Obuwie Petersburskie mechaniczne

na składzie u

M. Marczewskiego

w Częstochowie, II-ga Aleja № 29, dom Heniga.

Sklep zaopatrzony w wszelką galanterję i konfekcję męską.

Poleca W. Paniom letnie buki damskie i dziecięce.

454

10—5

Przez m. kwiecień 1/3 od targu przeznaczony zostaje na „Kropkę Mleka“ im d-ra Pisarzewskiego.

Artystyczna Pracownia i Magazyn Obuwia p. f. M. WESTING

poleca na sezon wiosenny obuwie wszelkiego rodzaju po cenach najniższych.

Fasony najmodniejsze. Gwarantuje się dobroć i wytrzymałość materiału.

384—20—13

POKOST

znany ze swej dobroci renomowanej fabryki

C. Ch. Schmidta w Rydze

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE

H. Imich w Częstochowie,

404—30—8 2-ga Aleja, obok mostu.

Do wynajęcia przy ul. Krakowskiej № 15 Piotrowskiej № 5 różne lokale zdane na fabryczki i warsztaty, oraz byle stajnie na składy, i szopy. Wiadomość u M. Hertzka Dojazd 31 452—36—3

2500 rubli na l-szy numer hipoteki potrzebna zaraz, na 8% „Renometr“ Wieluńska 8 459—0—6

Potrzebni chłopcy do ślusarza Warszawska 33 do Bonka.

Syndyk tymczasowy

upadłości domu handlowego pod firmą

„Rappaport i Leśkiewicz“

z mocy art. 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli wspomnianej upadłości, aby osobiście lub przez pełnomocników stawili się w ciągu dni 40 w kancelarji jego w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej № 85, o godz. 5 ej po południu i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami i aby mu oddali tytuły swych wierzycielności lub złożyli je w kancelarji wydziału upadłościowego Sądu Handlowego.

Sprawdzenie wierzycielności odbywać się będzie między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a syndykiem, w obecności Sędziego Komisarza, w kancelarji wydziału upadłościowego Sądu Handlowego (Długa № 7) w następujących terminach: dnia 24 kwietnia (7 maja), 28 kwietnia (11 maja), 7 (20) maja i 21 maja (3 czerwca) 1908 r. o godzinie 10 1/2, przed połud.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1908 r.

Syndyk tymczasowy Maksymilian Baruch, adw. przys.

475

1-1

Poszukuje się zdolnych i odpowiedzialnych Przedstawicieli

we wszystkich miastach Królestwa Polskiego dla znanych prawdziwych amerykańskich gazolnowych lamp

„Welsbach Company“

Palą się bez knotów budowa prosta i trwała, światło wspaniałe. Jeneralna Reprezentacja: Warszawa, Marszałkowska 79, Tel. 115—07. 464—10—3

APTEKA

pod Jasną Górą

poleca najnowsze środki lecznicze, specyfiki krajowe i zagraniczne: Wina: Chinowe, pepsynowe i rabarbarowe po 75 kop. Woda na włosy 75 k. Farbę na włosy rb. 1. „Derminę“ od piegów 50 kop. Płyn na odciski 80 k.

„Renometr“ Częstochowa,

Wieluńska № 8.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i korzystnych nader warunkach, są do sprzedania, kupna, nieruchomości miejskie, place zdane pod budowę domów fabryk, w ruchliwym punkcie miasta, oraz majątki ziemskie, folwarki, kolonie, młyny turbinowe i t. p. tak w Królestwie jak i na Litwie, a także zamiany wszelkich nieruchomości miejskich na majątki ziemskie i odwrotnie.

Sprzedam plac dwuchmorgowy na ulicy Humbertowskiej pomiędzy posesjami Brzozowskiego i Roznowskiego. Wiadomość Nowe Radomsk fabryka J. J. Kohn, Leon Brzozowski. 472—6—1

Potrzebne w wielkiej ilości drzewo akacjowe, grabowe i świerczyna od 6-ciu cent. grubości. Zgłoś się Piotr Bednarczyk post-restaure Częstochowa, Kuźnica Marjanowa. 475—0—1

Rub. 5000

potrzebne są na drugi numer hipoteki na 8%—dom murowany. Wiadomość w administracji Gońca.

Rower sprzedam w cenie 30 rubli. Wiadomość Stradomska 38 w sklepie. 474 2-1

Dom parterowy z dużym placem, do sprzedania, przy ulicy Nadzarczej pod № 50- Wiadomość u Ciechońskiego na Zawodziu dom Żywińskiego. 434—6—5

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO

długolet. współpracownika pierwszorządnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca laskawym względem Szan. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Dom do sprzedania, № 1053 ul. Tarkowa w Częstochowie.

Dwa domy do sprzedania w kolonii Karkowej Nr. 33 i 14, przy parkanie Huty Cynkowej w Dąbrowie Górniczej. 476 3-1

Teatr Nowości

Program.

- 1) Rumiński Duet (śpiew i tańce).
- 2) Znany kupiecista Mieczysława.
- 3) Zgubiona portmoneta (dramat).
- 4) Mniuch z musu (komedia).
- 5) Obrona tajemnicza (w kolorach).
- 6) Figle postnika.

Ceny miejsc: Kresła i rzad 50 kop., 2-gi 30 k. Galerja 20 kop., wojskowi i dzieci placą połowę.

S. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)

Skład Win

DELIKATESÓW

i towarów kolonialnych

egz. od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca na nadchodzące święta:

Drożdże gwarantowane dobroci. Migdały, Rodzinki, Orzechy, Daktyle Figi, Cykatę, Wanilię, Czekoladę i t. p. dodatki do ciast w wyborowych gatunkach. Najprzedniejszą makę pszenną. Ocet stółowy, Musztardę i Oliwę Niecejską „Vierge“ najdelikatniejszą w smaku. Wędliny Litawskie, Sery, Del katesy, Buljon, Pikle i Soje. Kawior Astraohański bez soli po cenie znaczenie zniżonej. Masło śmietankowe i solone. Znakomite wina Węgierskie i Francuskie pozawazy od rubla za butelkę. Wina Hiszpańskie, Burgundzkie i Szampańskie przednich marek. Wina krymskie białe i czerwone. Koniki, Likjery, Araki i Wódki. Miody, Porter A. Le Coq, Piwo Drozdowskie, Rygskie, Warszawskie i miejscowe z browaru Szwedego.

Fabryka wyrobów kosielnych egzystująca od 1871 roku.

1270

Edward Romanowicz w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtaniej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lokalu: obrazy, ferefony, chorągwie, szandary, ornaty, kapy, baldachy, krzyże, lampy, żyrandole, lichtarze, materje, galony, frezdele, medaliki, obrazki i t. p. Buduje oftarze nowe i stare pozłaca. Biblioteka po zmarłym ks. s. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.